KURJER WARSZAWSKI.

Dnia 27go Sierpnia Rok 1862. № 195. Dnia 15 (27) Sierpnia 1862 Roku

Środa. | Wschód Słońca go: 5 m. 3. Zachód „ „ 7 6 58. | Jutro, Śgo Augustyna Biskupa.

Polacy!

NAJJAŚNIEJSZY CESARZ i KRÓL, dostojny mój Brat, mianując mnie Namiestnikiem Swoim w Królestwie, pragnął dać przez to poddanym Swoim Polskim niewątpliwy dowód dobrotliwych ku nim chęci.

Podejmując się obowiązku jaki dostojnemu mojemu Władcy podobało się włożyć na mnie, nie taiłem sobie trudności mojego zadania. Lecz czystość uczuć moich, nadzieja w Bogu i w udziale wszystkich Polaków ojczyznę prawdziwie kochających i o jej rzetelne dobro troskliwych, dodała mi otuchy.

W takich to usposobieniach usłuchałem głosu mojego Monarchy, a w zakład uczuć moich, przywiodłem z sobą wśród was, co mam sercu najdroższego, Małżonkę moję i Dzieci, a to niemal nazajutrz po zamachu przeciwko Reprezentantowi Cesarza.

Silny sumieniem i chęcią poświęcenia wszystkich sił moich szczęściu waszemu, zawitałem pośród was pod osłoną tylko ufności bez granic, którę w was samych pokładałem.

Wszakże, zanim jeszcze stopy moje dotknęły się waszej ziemi, uzbrojone już było ramię mordercy, który wnet miał cios mi zadać.

Śmierć czyhała na mnie z pośrodka rzeszy wychodzących na moje spotkanie i postępowała za pierwszemi krokami mojemi kiedy szedłem przed Ołtarze Pańskie.

Łaską tylko Boskiej Opatrzności ocalony zostałem.

Odtąd dwa jeszcze zamachy spełniono na mężu, którego ufność Cesarza i Króla dodała mi z pośród was jako współpracownika w wielkiem mojem powołaniu.

Ramię sprawiedliwości dotknęło winowajców.

Rząd Najjaśniejszego Pana, będzie umiał ukrócić występne knowania, a osłonić opieką prawa ludzi dobrej woli.

Polacy! czyliż dopuścicie aby występne stronnictwo, nieliczne lecz zapamiętałe i do najohydniejszych środków uciekające się, stawiało zaporę między tronem i narodem i tamowało spełnienie wspaniałomyślnych zamiarów Najjaśniejszego Pana?

Czyliż ścierpicie aby pod pozorem wolności i miłości Ojczyzny, potworne sprzysiężenie terroryzowało naród bezustannemi groźbami?

Bądźcie godni pełnych chwały przodków swoich, pamiętajcie, że dotąd żadna karta dziejów waszych nie nosiła na sobie zmazy czynów tak ohydnych.

Postępowaniem waszem przekonajcie świat cały, że zrzucacie z siebie solidarność wszelką zbrodni naród hańbiących.

Uchwalone przez CESARZA i KRÓLA, dla zadosyć uczynienia prawdziwym potrzebom, a w wykonaniu już wprowadzane wielkie reformy, jako to: utworzenie Rady Stanu, Organizacja szkół, Wydziału Wychowania Publicznego i Wyznań, Oczynszowanie Rolników, Emancypacja Żydów, ustanowienie Rad Miejskich i Powiatowych, reforma Administracji; wszystkie te środki, świadczą jawnie o pieczołowitości dla was dostojnego naszego MONARCHY.

Nie dopuszczajcie więc, aby zupełne ich wykonanie i dalsze rozwinięcie, tamowane być mogło przez zbrodnicze stronnictwo, poświęcające dobro kraju ziszczeniu swych zasad wywrotu; przez stronnictwo umiejące tylko niszczyć, ale nie budować.

Polacy! połóżcie we mnie zaufanie równe temu jakie Ja w Was położyłem. Połączcie się ze mną w jednem uczuciu, pracujmy wspólnie i zgodnie około dobra Polski, prosząc BOGA, aby usiłowaniom naszym błogosławił, a nowa epoka dobrego bytu i szczęścia, otworzy się dla tej Ojczyzny, którę tak miłujecie.

Warszawa, dnia 15 (27) Sierpnia 1862.

KONSTANTY.

Z woli J. C. W. Wielkiego Xięcia Namiestnika, do rewizji więzień i zaprojektowania ich reformy, ustanowiony został przy Dyrektorze Głównym Komisji Rz: S. W. Komitet, do którego na wniosek Naczelnika Rządu Cywilnego, powołani zostali: p. o. Prezesa Dyrekcji Głównej Tow: Kred: Ziems: *Kretkowski*, Referendarz Stanu w Radzie Stanu *Bierzyński*, Członek Rady Miejskiej Miasta Warszawy *Preys* i wyznaczony przez Jego Cesarską Wysokość Pułkownik *Amosow*. Tenże Dyrektor Główny upoważniony został do przyzywania, według swego uznania, do tegoż komitetu innych jeszcze osób, potrzebne specjalne lub techniczne wiadomości posiadających.

Rada Administracyjna, uwolniła na własne żądanie od służby Naczelnika Sekcji 1ej w Wydziale Administracji Ogólnej Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych Alexandra *Blumenfelda*, a mianowała w jego miejsce Naczelnikiem pomienionej Sekcji, Stanisława *Kurcjusza*, dotychczasowego Referenta Starszego w Wydziale Administracji Ogólnej.

Rada Administracyjna, zatwierdziła P. Ludwika *Komierowskiego*, Członka Rady Powiatowej Ptu Ostrołęckiego, na Prezydującego w tejże Radzie.

Pojutrze, to jest w Piątek, w Kościele Archi-Katedralnym i Metropolitalnym Śgo Jana, przypada doroczny Odpust Ścięcia Śgo Jana, tytuł Kościoła.— W Niedzielę zaś t. j. d. 31, w tymże Kościele, przypada Odpust, rocznica Poświęcenia tej starożytnej Świątyni.

Z powodu udaremnienia zamachu na życie JW. Hrabiego *Wielopolskiego*, Margrabiego Gonzaga Myszkowskiego, Naczelnika Rządu Cywilnego w Król: Pols:, zarządzone zostały przez Władze dyecezjalne dzięk czynne nabożeństwa w Dyecezjach Kujawsko-Kaliskiej i Chełmskiej. Biskupi i Duchowieństwo tych Dyecezji wynurzyli jednocześnie JW. Margrabiemu swoje współczucie, w pismach umyślnie w tym celu Jemu przesłanych.

Sprawa w Sądzie polowym wojennym przeciwko politycznemu przestępcy Ludwikowi Ryll.

(Dokończenie).

We dwa dni potem Ryll, wyszedłszy ze swego mieszkania, spotkał jednego z tych młodych ludzi, którzy przechadzając się poprzednio po ogrodzie na foxalu, nie zbliżali się do nich. Młody ten człowiek, zbliżywszy się do niego, zaprosił go do foxalu. Mężczyzna ten mógł mieć około 21 lat, był małego wzrostu, włosów blond, bez brody, wąsów i faworytów. W foxalu czekał na nich Stanisław, z którym udali się razem do jego mieszkania, na ulicę Senatorską, do domu w którym mieściła się poprzednio litografja Ciemniewskiego i Wróblewskiego. Stanisław wyszedł wkrótce za jakimś pilnym interesem, a nieznajomy nizkiego wzrostu zawiózł Rylla o wpół do dziesiątej wieczorem dorożką do nowego domu na rogu ulicy Śliskiej i Siennej, w którym znajduje się kawiarnia żydowska, naprzeciw budki, i wprowadził go do mieszkania na drugiem piętrze w dziedzińcu, na lewo w oficynie, składającego się z małego przedpokoju i jednego pokoju. Siedziało tam bez świec, 2ch mężczyzn, z których jednym był tenże sam Felix, który namawiał Rylla na foxalu i który zdawał się być gospodarzem tego mieszkania. Tego wieczoru nie mówili oni z sobą nic ważnego; tylko drugi, nieznany Ryllowi mężczyzna mówił, że wydaje fałszywe paszporta zagraniczne. Zobowiązawszy Rylla, ażeby był gotów na pierwsze zawołanie, rozeszli się. We cztery dni potem zgłosił się do Rylla do litografji Wrońskiego drugi nieznajomy z dużemi czarnemi wąsami, pokazał mu jakiś bilet z podpisanemi niewyraźnie nazwiskami i z dwoma pieczęciami, dający okazicielowi, jako obrońcy ojczyzny, pełnomocnictwo do wszelkich możliwych działań, zaprosił go z sobą do foxalu, gdzie znowu zachęcał go do dotrzymania danej obietnicy i pokazywał mu rewolwer, który przyniósł z sobą pod ubraniem, zapewniając, że wszystko już gotowe do wykonania spisku, że Ryllowi ułatwiona zostanie ucieczka, że stać będzie w pogotowiu powóz, który, jeżeli Ryll zdąży wskoczyć doń po wystrzale do Margrabiego Wielopolskiego, zawiezie go do domu przechodniego, gdzie na Rylla czekać będą jego przyjaciele, że daną mu będzie przedtem trucizna, i że jeżeli zdąży ukryć się, oni go wyleczą, w przeciwnym zaś wypadku, to jest jeżeli zostanie przytrzymany, w takim razie umrze wkrótce po przyaresztowaniu go. Mężczyzna ten poił za każdym razem Rylla i dał mu raz dwa rs. drugi raz jednego rs. Następnego rana, to jest we Czwartek 26 Lipca (7 Sierpnia), zszedłszy się znowu, stosownie do umowy, o 11tej godzinie, z tymże mężczyzną w foxalu, Ryll został stanowczo przez niego namówiony do zabicia Margrabiego Wielopolskiego. Nieznajomy ten, oświadczając Ryllowi, że Margrabia będzie w dniu tym, o pierwszej po południu, w Komissji Skarbu i powtarzając swe obietnice, poił go piwem, wódką, winem i ponczem, i nareszcie, zaprowadziwszy go do cukierni naprzeciw Szpitala Dzieciątka Jezus, w domu Mintra, wsunął mu do kieszeni rewolwer i posłał go do Komissji Skarbu, rozkazawszy mu uciekać po dokonaniu zabójstwa przez dziedziniec bankowy na ulicę Elektoralną, gdzie czekać na niego będzie pomoc do dalszej ucieczki. Udawszy się na wyznaczone miejsce, Ryll oczekiwał długo na przyjazd Margrabiego Wielopolskiego, przechadzając się po dziedzińcu; po niejakim czasie nizki blondyn, który podczas pierwszej schadzki znajdował się na foxalu opodal od ich towarzystwa, a następnie śledził stale za Ryllem, tak iż zwrócił na siebie jego uwagę i Ryll zauważał, iż mieszka gdzieś na ulicy Mostowej,—przechodząc szybko koło Rylla, powiedział mu półgłosem, żeby był gotów, że Margrabia Wielopolski wkrótce przyjedzie. Naówczas Ryll, z obawy ażeby nie został spostrzeżonym, wszedł pod filary Komissji Skarbu i oczekiwał tam przy kolumnie na przyjazd Margrabiego. Nareszcie gdy Margrabia Wielopolski przyjechał i wchodził w sieniach na schody, Ryll mierząc do niego z rewolweru, chciał wystrzelić; lecz Margrabia, spostrzegłszy to, podniósł z krzykiem laskę, którą trzymał, w zamiarze uderzenia Rylla; lecz ten odbiegł od Margrabiego, wystrzelił pospiesznie nie mierząc należycie, dwa razy z rewolweru, a następnie pobiegł, stosownie do umowy, przez dziedzińce bankowe na ulicę Elektoralną, będąc ścigany przez znajdujących się tu ludzi i broniąc się od nich rewolwerem; lecz nie zważając na to, został w ostatniej bramie schwytany i przytrzymany przez stróża i żołnierzy z warty, a następnie odstawiony pod eskortą do Cytadeli Alexandrowskiej. O swym zamiarze wykonania tego przestępstwa Ryll, stosownie do wykonanej przysięgi, nikomu ze swych znajomych nie opowiadał, zachowując o tem jak największą tajemnicę. Bliższych szczegółów, mogących posłużyć do wykrycia i aresztowania osób, które go namówiły, pomimo swej chęci, dać nie może. Jakkolwiek nie dostrzegł, czy nieznajomy z dużemi wąsami dawał mu truciznę w chwili wysyłania go dla dokonania zabójstwa, dolegające mu atoli po przyaresztowaniu silne cierpienia, które omal że go życia nie pozbawiły, a których nigdy poprzednio nie doświadczał, pomimo iż często zdarzało mu się być bardzo pijanym, utwierdzają go stanowczo w tem przekonaniu, że został otruty przez spiskujących.

Plenipotent Hr: Gutakowskiego, właściciel domu w Warszawie, Franciszek Piętka, mający lat 38, zeznał, że jego klijent, jako człowiek bogaty, mieszkając poprzednio w Warszawie, wziął przez miłosierdzie na wychowanie małoletniego jeszcze Ludwika Rylla, lecz następnie, widząc rozwijające się w nim złe skłonności, wydalił go od siebie, nie przestając go wspierać; płacił za jego mieszkanie, ubierał go i wydawał co miesiąc na jego utrzymanie od 12 do 15 rs. Ryll pomimo przestróg swego dobroczyńcy i napomnień Piętki, oddawał się coraz bardziej pijaństwu i rozpuście, i nareszcie doszedł do tego, że nie mając najmniejszego uczucia wdzięczności dla Hr: Gutakowskiego, zamierzał pobić go. Na dowód opieki okazywanej Ryllowi przez Hr: Gutakowskiego i jego żonę, Piętka złożył w Komissji 14 ich listów, w których prosili usilnie w rozmaitym czasie Piętkę, ażeby miał dozór nad Ryllem i starał się poprawić złe jego skłonności.

Zapytani: szewc Ignacy Staniszewski, u którego mieszkał Ryll, mieszkający u niego na stancji mieszczanin Andrzej Szymański, narzeczona Szymańskiego mieszczanka Marjanna Suska, wieku lat 25, sąsiadująca w mieszkaniu z Ryllem, żona powoźnika Brygida Majewska, żona stróża domu w którym mieszkał Ryll, Zofja Pulkowska, litografowie u których w ostatnich czasach praco-

wał Ryll, Xawery Regulski, Zygmunt Wroński, brat jego Ambroży Ryll, żona litografa Julja Fleck, pracujący w jej litografji Józef Nalepiński, towarzysz litograficzny Dyonizy Paszkowski, lokaj Józef Nowakowski, gospodarz poprzedniego mieszkania Rylla Józef Darewski, litograf Kajetan Strupczewski, pisarz litograficzny Bolesław Senkowski, wolno-praktykujący technik Romuald Rubinkowski, i pracujący razem z Ryllem w litografji Regulskiego, a będący z nim w blizkich przyjacielskich stosunkach: uczeń litograficzny Józef Maciejowski, drukarz litograficzny Leopold Świtalski, towarzysz litograficzny Henryk Pietraszewicz, ci którzy bliżej znali Ludwika Rylla, mniej lub więcej obwiniając tego o mocną skłonność do pijaństwa i rozpusty, a niektórzy, jak naprzykład Maciejowski, o bezbożność, szyderstwo i zamiar przyłączenia się do bandy rozbójników, nic stanowczego, mogącego posłużyć do ujawnienia osób które podmówiły Rylla, nie zeznali; ci zaś którzy z nim byli w nabliższych stosunkach, a mianowicie: gospodarz jego stancji Staniszewski, mieszczanin Szymański i litografowie pracujący u Regulskiego: Maciejowski i Świtalski, nie przyznając się, aby wiedzieli o zamiarze Rylla spełnienia wyżej wspomnionego przestępstwa, i aby byli jego wspólnikami w przestępstwie, w sprawie obecnej nie są poszlakowani.

Xięgarz zaś Rudolf Friedlein zeznał, że będący w jego xięgarni uczeń Stanisław Janicki, ten sam, który poznał Rylla z osobami które go namawiały i do nich go przyprowadził, 20go Lipca niewiadomo gdzie się podział; a na wezwanie uczynione, przez Komisję do Policji, dotąd jeszcze go nie odszukano.

Przy prowadzeniu obecnej sprawy Komisja śledcza, przedsiębrała wszelkie zależące od niej środki, dla odkrycia za pośrednictwem miejscowej Policji, według wskazań Rylla, osób które podmówiły go do spełnienia zbrodni; lecz środki te z powodu nieoznaczoności wskazań Rylla, i z powodu ucieczki niektórych osób podejrzanych, nie doprowadziły do żadnego rezultatu.

Sąd wojenny polowy, na zasadzie okoliczności sprawy i z własnego przyznania się obwinionego Rylla, skazał go na pozbawienie wszelkich praw stanu i ukaranie śmiercią przez powieszenie.

Polowy Audytorjat uznał obwinionego ucznia litograficznego Ludwika-Alexandra Rylla, na zasadzie okoliczności sprawy i własnego jego przyznania się, winnym: A) wzięcia bezpośredniego udziału w potajemnym spisku mającym na celu obalenie Władzy Rządowej i porządku publicznego w Królestwie Polskiem. B) targnięcia się w celu politycznym na życie Naczelnika Rządu Cywilnego w Królestwie Polskiem, Margrabiego Wielopolskiego, co zostało dokonanem 26 Lipca (7 Sierpnia) r. b. przez danie do niego dwukrotnego wystrzału z rewolweru nabitego kulami, lecz nie odniosło zamierzonych przez przestępcę skutków dla niezależnych od niego przyczyn.

Z tych powodów Polowy Audytorjat *wnosił*, aby przestępca stanu *Ryll*, za popełnione przez niego przestępstwo, w zastosowaniu się do art: 83, 96, 196, 632 i 635 X. Iej praw Wojenno Kryminalnych, oraz art: 20 i 283 tomu XV zbioru praw (wyd: 1857 r.), zgodnie z wyrokiem Sądu Wojennego Polowego, *był pozbawiony wszelkich praw stanu i ukarany śmiercią przez powieszenie.*

Co się zaś tyczy osób udział w tej sprawie mających, to ze względu, że co do nich prowadzone jest jeszcze śledztwo, polowy Audytorjat nie przedstawił na teraz żadnego wniosku.

KONFIRMACJA.

Roztrząsnąwszy przedstawienie Audytorjatu Polowego w sprawie wojenno sądowej o przestępcy politycznym *Ludwiku-Alexandrze Ryllu*, zatwierdzam konkluzję Audytorjatu Polowego, w jego przedstawieniu wyrażoną. Kara śmierci ma być spełnioną na stoku cytadeli Alexandrowskiej, w d. 14 (26) b. m. o 9ej z rana, przy zachowaniu istniejących w tym względzie przepisów.

Warszawa, dnia 12 (24) Sierpnia 1862 r.

(podpisano) KONSTANTY.

Kopalnia węgla w Dąbrowie, podniesioną została do znakomitego rozwoju staraniem Pana *Cieszkowskiego.*

Illustracja Paryzka dała wyciąg przedstawiający Cyganów Karpackich, a le Monde Illustre, kopalń Wieliczki.

Gra w Homburgu, mieście kąpielowem w Niemczech, spowodowała i w tym roku już niejedno samobójstwo, mianowicie Anglików. Z tego powodu pisma angielskie ostro powstają na domy gier hazardownych, jakie w Niemczech istnieją. Aby się tej plagi pozbyć i ziomków swych od niej ochronić, chcą Anglicy zbierać składki, i zielone stoliki od właścicieli wykupić, a potem je na zawsze zniszczyć.

Kopalnie galmanu nie przestają się rozwijać w kraju tutejszym. Dowodem tego kopalnia Bolesławska pod Sławkowem o kilka mil od Dąbrowy. Jest to własność Hr: *Mycielskiej*, i śmiało ją do zakładów wzorowych policzyć należy.

W Berlinie w Królewskiej odlewni żelaza, leją obecnie pomnik, mający być wystawiony w Gibraltarze dla poległych lub w skutek ran umarłych marynarzy pruskich w bitwie z piratami morskimi. Pomnik ten najpierw brązowany, a teraz pociągniony czarnym kolorem, odwieziony zostanie do Gdańska, zkąd okrętem dostanie się na miejsce przeznaczenia.

P. *Patzer*, rozwinął nadzwyczaj fabrykę cegieł przy jednej ze stacji kolei żelaznej położonych, to jest przy Rogowie.

Od lat 30 istnieje w Warszawie przy ulicy Waliców w domu Nro 1109, młyn deptak konny o dwóch kamieniach i trzecim do żubrowania pszenicy, który sposobem administracyjnym od Sgo MICHAŁA r. b. będzie uskuteczniać pod wagą mlewo pszenicy po cenie zł. 3 od korca 32 garnce polskie objętości zawierającego, dla tych biednych Piekarzy Warszawskich, którzy pieczywo pszenne i żytnie wyrabiają.

Wiadomo, że muchy nie znoszą zapachu olejku bobkowego, którego też rzeźnicy zagranicą używają w czasie wielkich upałów. Teraz jakiś rzeźnik w Wiedniu wpadł na myśl pomieszania tego olejku z białą farbą i wybielenia nią ścian jatki. Od tego czasu muchy stronią od tejże jatki.

Zarządzona w Pleszewskiem w W. X. Poznańskiem, obława na wilki, nie powiodła się wcale, gdyż jednego tylko ujrzano z daleka wilka i do tego nawet nie strzelano. Przyczyną takiego niepowodzenia, miało być złe urządzenie obławy.

W dniu wczorajszym o godzinie 9ej z rana, w wykonaniu wyroków Sądów wojennych—*Ludwik Ryll* uznany winnym: wzięcia bezpośredniego udziału w potajemnym spisku, mającym na celu obalenie Władzy Rządowej i porządku publicznego w Królestwie Polskiem; targnięcia się w celu politycznym na życie JW. Naczelnika Rządu Cywilnego w Królestwie, Hrabiego *Wielopolskiego* Margrabiego Gonzaga Myszkowskiego, — i *Jan Rzońca* uznany winnym; obmyślanego naprzód zamachu na życie tegoż JW. Naczelnika Rządu Cywilnego w Królestwie; przyjęcia udziału w uknutym spisku, mającym na celu obalenie Władzy Rządowej i porządku publicznego w Królestwie, oraz innych przestępstw— ponieśli karę śmierci przez powieszenie, które nastąpiło na stoku Cytadeli Alexandrowskiej.

Jutro, jako w pierwszą rocznicę śmierci ś. p. Antoniny z Karłubowskich, 1go ślubu *Rycerskiej*, 2go *Gebhardt*;, za spokój Jej duszy, w Kościele XX. *Reformatów*, o godz: 9tej z rana, odprawioną zostanie żałobna Wotywa; na którą zaprasza się Krewnych, Przyjaciół i Znajomych.

Henryk *Knoff* b. Naczelnik Archiwum Komissji Rządowej Sprawiedliwości, Emeryt, Nestor Sądownictwa, i już zapewne ostatni z najdawniejszych i najzasłużeńszych Urzędników Hierarchji Sądowej, ozdobiony orderami: Stej Anny, Sgo Stanisława, i Znakiem Honorowym nieskazitelnej służby, po przeżyciu lat 77, na dniu 18 b. m. o godzinie 6tej z rana, w powrocie do Warszawy, po krótkiej słabości, zakończył swe doczesne życie w mieście Kutnie w domu przyjaciół, na rękach strapionej swej młodszej Córki i Wnuczki z któremi wspólnie podróżował, dla odwidzenia pozostałego Rodzeństwa i życzliwych mu Przyjaciół. Całe Sądownictwo znało zasługi, prace, i użyteczną służbę zacnego Starca, której nawet pomimo uzyskanej emerytury, z jak największem zamiłowaniem ciągle się poświęcał. Kilka pokoleń prawników dojrzało w czasie, gdy ś. p. *Knoff* urzędował. Wszyscy patrzyli na to ze czcią, korzystali z bogatych zasobów wiedzy, jaką nabył z doświadczenia i pamięci, jakiej do najpóźniejszej chwili życia dawał dowody. Chętny do usług koleżeńskich, przyjemny i łagodny w obejściu, pracowity, cierpliwy i cały służbie oddany, był wzorem Sądowego Urzędnika, dla którego praca nad prawem i jego zastosowaniem, nietylko jest obowiązkiem, ale nadto najwyższym celem i przyjemnością życia. Uznanie tych zasług i wartości ś. p. *Knoffa* jawnem było przy pogrzebie, na którym zebrani liczni Przyjaciele i Koledzy ze łzami w oczach, zwłoki szanownego Starca w poświęconej złożyli ziemi. Pokój jego duszy! — *J. C.*

Z Bieżunia. — Dnia 20 b. m. o godz: 3ej po południu, w m. Bieżuniu Pow: Mławskim, przy reparacji Parafjalnego Kościoła, ślusarz miejscowy Antoni *Borowski*, lat 28 liczący, z swym czeladnikiem Szymonem *Dąbrowskim*, lat 19 mającym, po wykonaniu już różnych robót przy kopule i na powierzchni dachu, dokończał przybijanie okapów przy oknie wspomnionego Kościoła, stojąc z *Dąbrowskim* na drabinie, która za dotknięciem jej przez kogoś u dołu, zsunęła się. Z tego powodu *Borowski* spadł i potłukł się, niepozostawiając żadnej nadziei do życia, nadwerężając prawą nogę w biodrze. *Dąbrowski* zaś złamał lewą nogę pomiędzy kolanem a biodrą, twarz ma potłuczoną, oko lewe zapuchłe, a może wzroku pozbawione. Leżą oni, obok także schorzałej majstrowej, w najokropniejszych bólach w pośród niedostatku i nędzy. Racz więc Redaktorze zamieścić wypadek ten w swem pismie, a mam nadzieję, że nie jedne litościwe serce z tutejszej okolicy pośpieszy z pomocą biedakom. Zostaję i t. d.— R. H. G.

Celem uczczenia pamiątki obchodu w d. 5 (17) Paźdz: 1850 r. jubileuszu 50-letniej służby ś. p. JO. Xcia Warsz: Hr: *Paskiewicza* Erywańskiego Namiestnika w Królestwie Polskiem w stopniach oficerskich, Dozór Bóżniczy Okręgów Warsz:, złożył za zezwoleniem Rządu w Banku Polskim kapitał rs. 3,750, jako wieczny fundusz przez gminę tutejszą izraelitów z ofiar dobroczynnych utworzony, z przeznaczeniem procentu co rok przypadającego, na uposażenie jednej z panien niezamożnego stanu z tutejszego miasta. Ponieważ w r. b. procent ten przypadnie kandydatce wyznania mojżeszowego. Magistrat przeto m. Warszawy podając o tem do wiadomości, informuje zarazem kandydatki, iż winny zgłosić się pismiennie do Prezydenta miasta najpóźniej do d. 19 Wrześ: (1 Paźdz): r. b. i złożyć następujące dowody swej kwalifikacji: 1) Świadectwo Warsz: Ober-Policmajstra, że tak rodzice kandydatki jak i ona sama, są stałemi mieszkańcami m. Warszawy i xięgami stałej ludności objęci. 2) Świadectwo przez 2ch tutejszych wiarogodnych właścicieli domów pod względem stanu ubóstwa i moralnego prowadzenia się kandydatki wydane, co do stanu ubóstwa przez Magistrat, a co do konduity przez Władzę Policyjną poświadczone. 3) Metrykę urodzenia na dowód, że kandydatka nie ma mniej jak lat 16, ani więcej nad lat 25 wieku skończonych.

Złożono w Redakcji *Kurjera* od Eufemji X. kop: 20 dla Teofili *Ziomkowskiej* pod Nr 1885 przy ulicy Przyrynek.— Od Ireny X. kop: 20 dla nieszczęśliwej żony Klemensa przy ulicy Zajęczej pod Nrem 2822.—Od Marjanny *Tuszewskiej* rs. 1 na budowę Kościoła PP. *Marjawitek* w Częstochowie.

Od dnia jutrzejszego, Gabinet Zoologiczny, tak jak dawniej, będzie otwierany dla Publiczności we Czwartki i Niedziele od godz: 11tej przed południem do 1szej po po południu; Gabinet zaś Mineralogiczny, z powodu reparacji gmachu, na czas dłuższy zostaje zamkniętym.

Lekarz posiadający także naukę Akuszerji i długoletnie doświadczenie, znajdzie odpowiedni zakres działania w mieście nadgranicznem *Praszce* w Pcie Wieluńskim, gdzie Dwór, Urzędnicy Komory Celnej Iszej klassy i inni, tudzież majętni Kupcy, starać się będą uprzyjemnić mu jego pobyt, i zaręczają mu znaczne dochody. Bliższa wiadomość w Redakcji *Jutrzenki* przy ulicy Nowolipki Nro 2382, między 3cią a 6tą po południu.

Donosimy Amatorom kwiatów, iż Bracia *Hoser* otrzymali znakomity transport *cebul kwiatowych* holenderskich, w najpiękniejszych gatunkach, które po stosunkowo umiarkowanych cenach sprzedają; cenniki obejmujące szczegółowy spis takowych, w zakładzie PP. *Hoser* każdego czasu mieć można. Zarazem zwracają uwagę, iż miesiąc Wrzesień jest najstosowniejszą porą do przesadzania *truskawek*, których posiadając zaszczytnie znaną kolekcję, takowe polecają, z nadmienieniem, iż kopę flanc starszych lecz doskonałych gatunków, odstępują po rs. 1; zaś nowszych, tuzin po kop: sr. 30.

Istniejąca na horyzoncie naszym kometa, jaśnieć jeszcze będzie przez dni kilkanaście.

W tych czasach wyszły z pod prassy dwa *Mazury*, *Przyjaciele*, i *Melodja Pożegnanie*, w jednym poszycie, na fortepjan, za kop: 30. Ponieważ dzieło to jest napisane w guście muzycznym staroświecko-polskim i łatwe do grania, pod każdym więc względem jest godne nabycia. Fundusz ze sprzedaży, ofiarowała Wydawczyni P. *Mieczyńska*, małemu utalentowanemu Józiowi na kupno fortepjanu, a rozprzedaniem poszytów zajął się Pan *Stall*, Fabrykant fortepjanów na Nowym-Świecie.

Wiadomości Zagraniczne.

Anglja. *Londyn*, *21 Sierp:*. — *Times* krytykuje dość ostro postępowanie *Garibaldego* utrzymując, że takowe nietylko chybi zupełnie zamierzonego celu, ale nawet przeciwnie, niedawno zyskany Neapol i Sycylję, może na zawsze oderwać od Królestwa Włoskiego. Dla tego to Rząd włoski jest usprawiedliwiony, chwytając się ostatecznych środków dla powściągnięcia zamierzonej wyprawy ochotników. — O wzrastającej nędzy w Lancashire nadchodzą codziennie nowe i przerażające doniesienia. Robotnicy z miast i wsi massami przybywają do Manchester i innych punktów przemysłowych, żebrząc na ulicach. Niektórzy obchodzą miasta śpiewając psalmy, i zbierają cokolwiek grosza. Znakomitsze firmy mimo braku roboty, płacą robotnikom za kilka dni w tygodniu, zajmując ich czyszczeniem machin i t. p. robotami. Przykład ten zapewne znajdzie naśladowców.—Stowarzyszenie bawełniane z Manchester ma nadzieję, że prędzej lub później, fabrykanci wydostaną się z pod zależności amerykańskich plantatorów. W Afryce zachodniej pozakupowano od Naczelników krajowych znaczne przestrzenie ziemi i obsiano bawełną. Produkcja bawełny w Egipcie także wzrasta, a na Indjach pokładane są także wielkie nadzieje.— Pojawienie się ostatniego tomu historji *Thiersa*, rozdrażniło nadzwyczajnie Anglików, z powodu iż Xiążę *Wellington*, zamiast być główną figurą, gra tam podrzędną rolę. Armja jego traktowaną jest jako drugorzędna, któraby niezawodnie zniesioną była, gdyby jej *Blücher* w porę napomoc nie nadbiegł. *Times* i *Athenaeum*, już ogłosiły silną krytykę, w której ostatnie pismo nazywa P. *Thiers* historycznym znawem.

Francja. *Paryż*, *21go Sierpnia* — Z ministerstwa spraw wew: rozesłano podobno do wszystkich Prezesów rad Jlnych instrukcję, aby przy otwarciu tychże rad w nadchodzący Poniedziałek wstrzymali się od wszelkich politycznych oświadczeń i alluzji. W Paryżu spodziewany jest także z Konstantynopola Poseł francuzki P. *Moustier*, gdyż prezyduje on w jednej z rad. — *Patrie* otrzymała wiadomości z Mexyku przez Hawannę. Wymiana jeńców z obu stron chętnie jest uskutecznioną. Jenerał *Lorencez* wypuszcza nawet licznych swych niewolników bez żadnych warunków, a nawet daje im na drogę małe wsparcie pieniężne, gdyż trudnoby mu było wszystkich ich pilnować i żywić. Armja Mexykańska nie wzrasta w liczbę. D. 2 Lipca znajdowało się jeszcze w Orizabe żywności na dni 30, a 4go wysłano tam nowy konwój z Vera-Cruz.— W Paryżu krążyła pogłoska, iż Francja trzyma w pogotowiu 25,000 wojska aby je rzucić na półwysep Włoski za pierwszą wiadomością o wylądowaniu *Garibaldego* na brzegach Neapolitańskich. Zdaje się jednak, że wieść ta jest bezzasadną, zwłaszcza iż siły Francji, i tak są rozproszone po rozmaitych punktach świata.— P. *Benedetti* wraca do Turynu w tych dniach.— Hr: *Walewski* bierze urlop w końcu bieżącego tygodnia a zarząd tymczasowy ministerstwa stanu powierzony będzie Marszałkowi *Randon*.— Dnia 15 b. m. ukończono w Algierji pierwszy oddział kolei żelaznej z Algieru do Blidah.— P. *Gauteaume* Oficer marynarki, przybył dziś do Paryża, i przywiózł z sobą traktat Francuzko-Anamicki, który mu przed skonem doręczył P. *Lavaissiere*.— Dziś odpłynęły z Cherburga pierwsze oddziały wojsk przeznaczonych do Mexyku.— Stan zdrowia Horacego *Vernet*, poprawił się.

Ostatnie Wiadomości.

Wątpliwości co do postępowania dalszego Francji w kwestji Włoskiej, usunięte zostały. *Monitor* z d. 25 b. m. pisze co następuje: Dzienniki zapytują się, jakie stanowisko Rząd Francuzki zajmie w obec teraźniejszego ruchu Włoskiego. Położenie jest tak jasne, że w obec bezwstydnych groźb i możliwych następstw demagogicznego pozostawia wątpliwość, zdaje się niemożebną. Obowiązek Rządu Francuzkiego i honor wojskowy, zmuszają go bardziej jak kiedykolwiek do bronienia Ojca Śgo. Swiat powinien wiedzieć, że Francja w chwilach niebezpieczeństwa nie opuszcza tych, których wzięła pod swą opiekę.

Wiadomości z Turynu dochodzą do 25go. *Cialdini* 24go b. m. odpłynął z Genui z Jenerałami: *Brignone*, *Boyl* i *Pinelli*.— *Ricotti* zajął Acireale, a Jenerał *Mella* Misterbianco. — Wiadomość o ustanowieniu rządu w Katanji jest fałszywą. Kommunikacje między tem miastem a Messyną przywrócono. — *Perseveranza* zaprzecza podanej przez *Opinione* i inne dzienniki wieści, jakoby bataljon bersaglierów wraz z Pułkownikiem przeszedł do *Garibaldego*, i że wojsko wzbrania się walczyć przeciw ochotnikom.

W Wiedniu, jak wiadomo, odbywa się obecnie zgromadzenie prawników. Prezesem obrany został *Wächter* z Lipska, Wice-Prezesami: Dr *Hein*, Prezes Wiedeńskiej Izby Deputowanych Hr: *Wartensleben* z Berlina, *Düring* z Celle, i *Rizi*, naczelnik sekcji z Austrjackiego Ministerstwa skarbu.—W Madrycie 23go zapewniano, że depesze od Jenerała *Concha*, do Escurialu nadeszłe, pozwalają się spodziewać zupełnego porozumienia między Francją i Hiszpanją w kwestjach bieżących.

Podług telegramu z Raguzy 22go datowanego, powierzono konferencji Konstantynopolitańskiej staranie około załatwienia sporu Turecko-Czarnogórskiego.—Zamach na Xcia Czarnogóry miał miejsce podczas uroczystości wyprawianych na cześć Xżnej *Darinki*. Ubito konia pod Xięciem.— Z Mostaru 23go donoszą, że *Ferik-Achmed*-Pasza, zaopatrzył obficie w żywność i bydło *Niksicz*, i powrócił do Mostar.— Kilku Czarnogorców, ukazało się w wąwozie Duga, ale zostali rozproszeni. — Dziennik Toryński *Discussione* z 25 b. m. zapewnia na zasadzie telegramu z Messyny, tegoż dnia datowanego, że *Garibaldi* opuścił Katanję w towarzystwie kilku osób z głównego sztabu, na statku angielskim, i jak się zdaje, wylądował w Kalabrji.

Zadanie.

Z *litery* w *literę* z swego przeznaczenia,
Nietrwały jaki przedmiot chroni od zniszczenia.
(Zeszła Szarada, *Pe-li-ka-ny*).

Przyjechali do Warszawy.
Jabłonowski Aloizy Ob: z Kamionny nr 551; Rańkowscy Ferd: i Mikołaj Obyw: z Lipna nr 649; Zieliński Józef Ob: z Sułkowa nr 682.

Wyjechali: Bobrowscy Jan i Walery Obyw: do Suwałk; Wzdulski Edward Ob: do Działoszyna; Wereszczak Jan Obyw: do Brześcia Lit:.

Przyjechali koleją żelazną: Goldberg Wilh: Ob: z Berlina nr 1069; Koszutski Jan Ob: z Poznania nr 634; Walewska Angelika Ob: z Szczawnicy nr 634.

Wyjechali koleją żelazną: Dembowski Teodor Ob: do Ostendy; Dębski Wład: Ob: do Krakowa; Schlenker Xaw: Radca Handlowy do Paryża.

DOMIESIENIA.

Burmistrz Miasta Kutna.—Ponieważ licytacja w pierwszym terminie spełzła bez skutecznie, przeto zawiadamiam publiczność, że w dniu 24 Sierpnia (5 Września) r. b. o godzinie 11 przed południem odbywać się będzie powtórnie głośna in minus licytacja na reperacją magazynu Prowiantskiego w mieście Kutnie z przetarciem w dniu 28 Sierpnia (9 Września) t. r. w godzinach przedpołudniowych w obec delegowanych. Licytacja ta rozpocznie się od sumy anszlagiem wyrachowanej rs. 917 kop. 38, przystępujący do licytacji winien złożyć na vadium 1/10 część sumy to jest rs. 61 kop. 74.

Warunki i anszlag w każdym czasie w godzinach służbowych w magistracie miejscowym przejrzane być mogą. Chcę więc licytowania mający wznaczonym terminie i miejscu zgłosić się zechcą.—Kutno d. 28 Lipca (9 Sierpnia) 1862 r.
Regulski.

SKŁAD GŁÓWNY
MACHIN I NARZĘDZI ROLNICZYCH,
Piotra Krupeckiego i Spółki,
przy ulicy Ŝto-Jerskiej pod Nr 1776a.

Zwraca głównie uwagę Szanownych Obywateli na swoje **MŁOCARNIE cztero-konne wymłócające cztery kopy na godzinę** z poręczeniem, które jako **Przenośne** niepasowe, a tem samem nadzwyczaj praktyczne dla Gospodarstwa rolnego, ma zaszczyt polecić. Młocarnie te, wraz z całym przyrządem, sprzedają się w powyższym Składzie po Rubli srebrem 310 za sztukę; oraz **WAGI DECYMALNE** po cenach przystępnych.

NAJLEPSZY, PRAWDZIWY
TRAN RYBI WĄTROBOWY
zupełnie oczyszczony z wszelkich cząstek nieczystych — bez wszelkiego odoru i z najczystszym smakiem,

PP. **Rosche** et **Prause** w Wiedniu,

rozbierany i zalecany przez Professora Dra Heller, Naczelnika Patalogiczno-Chemicznego Instytutu i Medycznego Fakultetu w Wiedniu, w ciągłem użyciu przy C. K. Szpitalu Ogólnym. „**Tran** ten jest jasno-żółtego koloru, **bez wszelkiego odoru i nieprzyjemnego smaku,** i przyznany jako najczystszy i najwięcej cząstek lekarskich zawierający Olej.” Używa się przeciw słabościom piersi i skóry i cierpieniom skorbutycznym i skrofulicznym. Wzmacnia dzieci cierpiące na tak zwaną angielską chorobę, delikatnej budowy ciała, osoby z słabemi nerwami, mamki i położnice. Dzieciom daje się początkowo jedną łyżeczkę od kawy dziennie, dorosłym jedną do dwóch łyżek stołowych, przy dłuższem zaś leczeniu się trzy, to jest jedna rano po kawie, druga przed południem o godzinie 11ej, a trzecia między godziną 5tą a 6tą wieczór.

Cena buteleczki złp. **5** gr. **10** (80 kop:).
Skład Główny w Warszawie u Kupca **Fr. Tschoepe,** przy ulicy Senatorskiej Nr 463, obok Ratusza.

Z Londynu.
Dom Handlowy kupuje: Hypoteczne Summy na Dobrach, Wexlach, Listy Zastawne, Assekuracje, Sukcessje, i w ogóle wszelkie Ubezpieczenia do najwyższej cyfry, jako też na takowe wypożycza pod bardzo korzystnemi warunkami. Bliższą wiadomość powziąść można franco pod Adressem: U. et S. 83. Grange Road w Londynie S. E.



W dobrach Zegrze, o 28 wiorst od Warszawy, na trakcie Kowieńskim, jest do sprzedania 360 sztuk **Skopów** zdrowych, zdatnych do chowu. Pragnący nabyć takowe, zgłosi się do miejscowego Rządcy.

Nagrody Rubli sr: 50.
W dniu 21 Sierpnia r. b. w nocy, około godziny 9tej, w domu Nr 1082, w mieszkaniu P. Marcusa Hempel właściciela tegoż domu, w czasie wynikłego tamże pożaru, uroniony został **Pulares** skórzany ze znakiem „Karlsbad”, zawierający w sobie 3 Wexle, a mianowicie: 1 na rs: 1,500, w dniu 10 Czerwca 1862 r., płatny dnia 6 Października r. b. przez A. Walfisch; 2 na rs. 1,000, w dniu 9 Lipca r. b. na miesięcy 6 przez L. Koerner i M. Koerner, na rzecz Hersza Hochglück, i 3 na rs. 600, w dniu 11 Maja r. b. na miesięcy 4 przez A. M. Broner, wystawione; również Lichtarz srebrny próby 12, i rurka srebrna od lichtarza. Łaskawy znalazca raczy ów Pulares z Wexlami zwrócić P. J. Hofnagel przy ulicy Zimnej pod Nrem 947 zamieszkałemu, za powyższą nagrodą, albowiem żadnej korzyści z nich mieć nie będzie, gdyż stosowne ostrzeżenie u dłużników uczyniono.

Wakują Posady Prywatne
zaraz dla kilkunastu Osób na **Komissantów**, na Warszawę, Prowincję i Zagranicę, dla załatwiania Interessów pośrednictwa dotyczących, przy kupnie, sprzedaży, wydzierżawieniu Majątków Ziemskich, Nieruchomości miejskich i wszelkich zleceń rolnictwa, handlu i przemysłu dotyczących. Pensja stała i tantiema stanowić będą wynagrodzenie. Kaucje w gotowiznie są wymagane a które mogą mieć należyte bezpieczeństwo. Kandydaci zgłosić się zechcą do Domu Komissowego **H. Puławski et Comp:** w Warszawie, pod Nr 419, obok Poczty exystującego.

(A. n. z Kielc). — Niniejszym mam zaszczyt zawiadomić Szanowną Publiczność, że **HANDEL** pod firmą niegdy A. Ciecholewskiego, w temże mieście exystujący, nabyłem na własność, i takowy zaopatrzyłem doborem świeżych **Towarów Kolonialnych, Herbaty,** po cenie zniżonej, różnych **Win i Napojów,** oraz **Żelaza** i wszelkich **Wyrobów Żelaznych** tak krajowych jako i zagranicznych, które sprzedaje po cenach najumiarkowańszych. — **K. Bratkowski.**

W Dobrach Zamoście, w Okręgu Radomskowskim, Powiecie Piotrkowskim o 17 wiorst od stacji Kolei Żelaznej Radomsko, znajduje się kilka tysięcy garncy **Okowity** do sprzedania. Wiadomość o warunkach sprzedaży, u Właściciela Dóbr na miejscu.

Przy ulicy Nowy-Świat Nr 1294 (nowy 28), są do Wynajęcia różne **LOKALE**, złożone z 5u, 4ch, 3ch i 2ch Pokoi; oraz Pokoiki Kawalerskie i Stajnia wraz z Wozownią. — Tamże jest do Sprzedania: **FORTEPJAN** i **MASZYNA** do robienia Waty.

Pałacyk oddzielny składający się z parteru, pierwszego piętra, Suteryn, zawierający 14 **Pokoi** mieszkalnych, oprócz Kuchni, Spiżarni i mieszkań służby, do tego Stajnia i wozownia jest do wynajęcia każdego czasu w Aleach od frontu, obok Szwajcarskiej Doliny, na rogu ulicy Alea i Pięknej, w domu Nr 1713, niegdyś mieszkanie Konsula Angielskiego, a obecnie W. Białoskórskiego, Prezesa Towarzystwa Kredytowego. W razie potrzeby mogą być dodane meble.

Potrzebny jest Majątek
do kupna w którejbądź Gubernji, od 50 do 100 Włók i więcej, z Lasem i Łąkami. Dzierżawa tamować kupna nie będzie. Treściwe informacje życzący sprzedać zechcą nadesłać do Redakcji Kurjera Warszawskiego w Warszawie.

Dodatkowe Wiadomości bieżące.

W d. 20 Sierpnia (1 Września) r. b. i dni następnych, w mieście Częstochowie, odbywać się będzie licytacja różnych towarów konfiskowanych Komory Celnej Herby, a oszacowanych na rs. 2,000.— Za Dyrektora Komory, K. *Piasecki*.— Pisarz Komory, A. *Cichowicz*.

Z upoważnienia Komissji Rządowej Oświecenia Publicznego, udzielam lekcje początków języka łacińskiego, polskiego i niemieckiego, tak na mieście jako i w domu, przy ulicy Leszno Nro 676, wprost Konsumcji.— T. *Sikorski*, Nauczyciel prywatny.

Przełożona Pensji Wyższej żeńskiej prywatnej w Piotrkowie, ma honor zawiadomić szanownych Rodziców i Opiekunów, iż kurs nauk w Pensji przez podpisaną utrzymywanej, z dniem 1szym Września r. b. rozpoczętym zostanie.— Florentyna *Biskupska*.

Uzupełniając wczorajsze doniesienie nasze o pożarze w possesji P. Lud: *Naimskiego*, dodać winniśmy, iż suszarnia o której spaleniu zamieszczono, wcale nie była dotknięta pożarem.

Do składu wód mineralnych naturalnych przy Aptece D. T. *Heinrich*, nadszedł piąty transport wód *Iwonickich*.

Od dnia 1go Września r. b., P. Michał *Konstantynowicz*, zamierza rozpocząć wykład czytania i pisania, dla każdego bez wyjątku stanu i wieku, w godzinach codziennych od 5tej do 9tej rano, i od 4tej do 7ej wieczorem. Każdy pragnący korzystać z tego, może sobie wybrać jednę w ciągu dnia godzinę wolną od zatrudnień, z czem winien się zgłosić przed dniem 1 Września do P. *Konstantynowicza*, zamieszkałego przy ulicy Piwnej pod Nr 100. Za dobre wyuczenie czytania, płaci się tylko dwa ruble; zaś za wyuczenie czytania i pisania złp. 20; od sług, wyrobników i t. p., wynagrodzenie to przyjmować będzie w miarę ich możności; a osobom niemającym żadnych funduszów, udzielać to będzie bezpłatnie.

DONIESIENIA.



Dnia 26 Sierpnia, o godzinie 7ej wieczór, jadąc Sienną ulicą, zgubioną została najprędzej w dorożce, **Portmonetka** niezbyt wielka, z zielonej skóry, ze stalową obwódką, zawierająca w sobie papierami i kuponami do 100 Rs., i Los z Kantoru P. Nelken. Ktoby rzeczoną Portmonetkę znalazł, raczy się za odpowiedniem wynagrodzeniem zgłosić na ulicę Graniczną Nr 971, na lewo do Doktora.

W pomoc Budowniczemu Powiatu położonego w Guberni Płockiej, potrzebny jest **MŁODY CZŁOWIEK** stosownie ukwalifikowany. Życzący sobie przyjąć ten obowiązek zgłosić się raczą codziennie od 8ej do 10ej rano pod Nr 1577 na ulicę Bracką, do Właściciela domu, gdzie o warunkach przedugodnych dowiedzieć się może.



Zegarek złoty repetjer, z Muzyką i Dewizą (antique); Zegar stołowy pod kloszem; Luneta; Ecretoir porc: ; Skrzypce włoskie ; Postument do cygar; Maszynka do ognia ; Porcelana Saska ; Blat marmurowy na stół; garnitur Bill billardowych ; Rolety drewniane (nowość) ; oraz piękną Suknię i sztuczkę Materji na suknię, złożono do zbycia po miernej cenie, w Składzie Rozmaitości Piotra Dąbrowskiego, przy ulicy Czystej, w domu Wgo Kuszel, Ner 415 A.

Z powodu zmiany lokalu, jest do zbycia **Lustro** duże w ramach złoconych, i troje Gzemsów od firanek do okien mahoniowych, przy ulicy Krakowskie-Przedmieście Ner 447 nowy 81, na 3m piętrze od frontu; widzieć można w każdym czasie.

Dyrekcja Ubezpieczeń.

Podaje się do powszechnej wiadomości, że w dniu 16 (28) b. m. i r., w Warszawie, w possesji Nr 1082 przy ulicy Twardej, odbywać się będzie przed delegowanym Urzędnikiem Dyrekcji Ubezpieczeń licytacja, na sprzedaż przedmiotów po pogorzeli dnia 9 (21) t. m. i r., w tejże possesji wydarzonej pozostałych, a mianowicie: lnu i konopi razem pomięszanych pudów około 20, mąki pszennej około pudów 130, pszenicy korcy około trzech.

Warunki takowej licytacji w miejscu wyżej wyrażenem przed jej rozpoczęciem przejrzanemi być mogą.

Prezes, **Wiernlewicz.**
Naczelnik Kancellarji, **Słomiński.**

W dniu 22gim b. m. w Piątek, o godzinie wpół do 9ej wieczorem, pozostawiono w nowych Łazienkach przy rogu ulicy Twardej i Pańskiej, **MEDALJON** owalny emaljowany, z Cyfrą z jednej strony O. L., a z drugiej z wyrażeniem dnia i roku; w środku onego znajdowały się włosy pamiątkowe. Medaljon ten był na łańcuszku złotym. Łaskawy Znalazca zechce takowy oddać do Właściciela domu Nr 1048 przy ulicy Grzybowskiej, gdzie Dystylarnia Wódek, za nagrodą Rs. 3.



W Mieście Częstochowie przy ulicy Panny Marji, jest **DOM** do sprzedania pod Nr 35, z sześciu Pokoi na parterze, jednym na górze i Piwnicą, z Oficyną w dziedzińcu, Stajniami, Wozownią, Oborą, Drwalnią i z Gruntem na Ogród warzywny. Wiadomość u Właścicielki tamże mieszkającej.

Potrzebny jest na wieś **NAUCZYCIEL** do Chłopczyka jednego, dla przygotowania go do klassy 3ej. Kandydat winien złożyć wiarogodne rekomendacje o gruntownej kwalifikacji Nauczycielskiej, a nadewszystko o swej kwalifikacji moralnej. — Wiadomość w Xięgarni Celsa Lewickiego, w gmachu Teatru, Nr 476 A.

DYMISJA wydana przez Sztab Warszawskiego Wojennego Jeneral-Gubernatora za Nrem 719, dla Pisarza Teofila-Alexandra dwóch imion Mystkowskiego, tudzież Expedycja Kancelarji Namiestnika Królestwa za Nrem 2,358, przypadkowym sposobem uronione zostały. Łaskawy Znalazca zechce takowe zwrócić do Zarządu Policji.

Ktoby sobie życzył umieścić jednego lub dwóch **UCZNI**, w domu Obywatelskim, dla edukacji dzieci tu w Warszawie zamieszkałym, zechce swój Adres zostawić w Handlu Korzennym Józefa Szuby, przy ulicy Nowy-Świat. Zapewnia się przyzwoite utrzymanie i nadzór.

Za Rs. 5,000 (pięć tysięcy), jest do spieniężnia **Apteka** na prowincji; wiadomość powziąść można w Drukarni Kurjera Warszawskiego.

MAGLE ANGIELSKIE są do sprzedania z powodu zaszłych interesów za cenę nader przystępną, przy ulicy Ogrodowej pod Nr 823, w domu drugim za Marzynami P. Brader. Wiadomość w miejscu.



Dnia 24 b. m. rano, przybłąkał się **Piesek** młody, kasztanowaty, przednia łapka cała biała; prawy Właściciel za udowodnieniem i zwróceniem kosztów, może go odebrać przy ulicy Niecałej Nr 614 Lit: L, w oficynie w podwórzu na dole.



Winogrona Tokajskie wyborowe, zupełnie słodkie, na kurację, codzień świeże, funt po Zlp. 2 gr: 15, w Handlu Józefa Höhr, w gmachu Teatralnym.

Dziś rano ciepła stopni 11. Wczoraj w południe ciepła stopni 14. Dziś rano wysokość wody na Wiśle stóp 2 cali 5. (Ubywa).

TEATR WIELKI. Jutro, *Modniarki*.

Ceny targowe Warszawskie:

Dnia 25go b. m. płacono: Za korzec pszenicy rs. 6 k. $82^1/_2$; żyta rs. 3 k. 45; kartofli k. $82^1/_2$.— Za wiadro okowity próby 10ej od rs. 2 k. $32^3/_4$ do rs. 2 k. $38^3/_4$; za garniec od k. 76 do k. 78.

W Drukarni Kurjera Warszawskiego. — Za pozwoleniem Cenzury Rządowej.